

# Nel Bielniak

---

## Francja Aleksandra Kuprina

---

Polilog. Studia Neofilologiczne nr 5, 59-69

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## FRANCJA ALEKSANDRA KUPRINA

Nel Bielniak

Uniwersytet Zielonogórski  
Zielona Góra, Polska  
nel.bielniak@wp.pl

Słowa kluczowe: *Francja, emigracja, wyobcowanie, nostalgia, sensualne postrzeganie*

Wydarzenia zainicjowane przez przewrót bolszewicki dały początek niespotykanemu w skali światowej zjawisku masowej emigracji. Ogromna fala uchodźców, która opuściła Rosję po roku 1917, rozproszyła się na wszystkich kontynentach, a jej główne skupiska znajdowały się w Berlinie, Londynie, Paryżu, Pradze, Sofii, a także Harbinie, Szanghaju oraz Nowym Jorku. Rosyjscy emigranci tzw. pierwszej fali wywodzili się wprawdzie ze wszystkich klas i warstw społecznych, lecz szczególną rolę odegrali przedstawiciele elity intelektualnej, nie zaprzestali oni bowiem na obczyźnie działalności twórczej. Dzięki dorobkowi filozofów, historyków, krytyków i teoretyków literatury, malarzy, muzyków oraz pisarzy została, jak konstatuje Andrzej Drawicz, „utrzymana – zagrożona zerwaniem – ciągłość rosyjskiej kultury, a także ciągłość świadomości historycznej – ta ostatnia dzięki licznym pracom badawczym i wspomnieniowym oraz publikacjom archiwalnym” [Drawicz 1997: 325].

Mimo iż piśmiennictwu rosyjskiemu już wcześniej znane było zjawisko emigracji politycznej, nigdy nie była ona fenomenem na tyle licznym i długotrwałym, aby stworzyć literaturę, którą można by określić mianem emigracyjnej. Dopiero dokonania literackie twórców „pierwszej fali”, których połączyła wspólna wygnańcza sytuacja i misja kulturowa oraz polityczne zaangażowanie, pozwalają mówić o powstaniu literatury emigracyjnej. Tworzyli ją pisarze różnych pokoleń i nurtów estetycznych. Do starszej generacji, ukształtowanej twórczo jeszcze w Rosji, należeli między innymi Iwan Bunin, Dmitrij Mierieżkowski, Arkadij Awierczenko, Nadieżda Teffi, Boris Zajcew, Marina Cwietajewa, Iwan Szmielow i Aleksiej Riemizow. Natomiast Vladimir Nabokov, Mark Ałdanow<sup>1</sup> czy Gajto Gazdanow stawiali swoje pierwsze pisarskie kroki na wygnaniu.

<sup>1</sup> Stosujemy tu pisownię „Vladimir Nabokov”, ponieważ jest najbardziej rozpowszechniona. Natomiast Marka Ałdanowa, mimo iż w 1915 roku zadebiutował w Rosji jako historyk literatury,

Początkowo centrum emigracyjnego życia literackiego stał się Berlin, jednak już w połowie lat dwudziestych funkcję tę przejął Paryż. Tam też prawie siedemnaście lat życia spędził Aleksander Kuprin (1870-1938), który jako znany i ceniony twórca opuścił ojczyznę pod koniec października 1919 roku wraz z cofającą się Armią Północno-Zachodnią generała Nikołaja Judenicza. Szlak jego wędrówki wiódł przez Estonię i Finlandię, by ostatecznie w lipcu 1920 roku zakończyć się we Francji. Prozaik rozważał również osiedlenie się w Berlinie lub Pradze, lecz na jego wyborze zaważyła propozycja zaprzyjaźnionego z nim Bunina, aby zamieszkać po sąsiedzku w Paryżu. Do kraju Kuprin wrócił czy też, jak przekonują jego przyjaciele, został wywieziony, pod koniec maja 1937 roku, na krótko przed śmiercią, która miała miejsce 25 sierpnia 1938 roku. Zarówno autor *Wsi*, jak i Nadieżda Teffi oraz Andriej Siedych zgodnie podkreślają w swoich wypowiedziach, że niedołęzny, niedowidzący i niezdamy sobie sprawy z tego, co się wokół niego dzieje, prozaik został zabrany z Francji przez przedstawicieli władzy radzieckiej w tajemnicy przed znajomymi. Niemniej jednak byłoby błędem myśleć, iż ta ostatnia tragiczna podróż Kuprina nie odpowiadała jego marzeniom o tym, aby ostatnie dni życia spędzić w Rosji. Po jego powrocie władza radziecka, potrzebująca uwierzytelnienia swoich działań między innymi w formie pochwały przez uznanego klasyka, rozpoczęła mistyfikację. Publikowano pełne zachwyty słowa autora *Olesi* o nowym obliczu ojczyzny, w które, nie bez racji, wątpili jego przyjaciele za granicą. Tak Teffi komentuje w swoich wspomnieniach docierające do nich wieści:

Они как-то очень быстро собрались и, ни с кем не попрощавшись, уехали. Потом мы читали в советских газетах о том, что он говорил какие-то толковые и даже трогательные речи. Но верилось в это с трудом. Может быть, как-нибудь особенно лечили его, что достигли таких необычайных результатов?» [Тэффи; рог.: Сеяых; Бунин 2006: 102].

Francuska rzeczywistość Kuprina nie różniła się od tej, w jakiej żyła zdecydowana większość uchodźców. Składały się na nią walka o byt, trudności materialne, stopniowa degradacja jako pisarza i człowieka, a w późniejszym okresie ciężka choroba. Nie należy ponadto zapominać o skłonnościach izolacyjnych rosyjskiej inteligencji, wynikających z lęku przed całkowitym złaniem się z obcym pierwiastkiem etnokulturowym, a przez to utratą poczucia własnej tożsamości. Trudne warunki bytowe, niemożność powrotu do kraju oraz problemy z dostosowaniem się do nowego środowiska socjokulturowego sprawiały, że ich krąg znajomości zawężał się głównie do przedstawicieli diaspory. Dlatego też emigranci utrzymywali kontakt czy wręcz nawiązywali przyjaźnie z osobami obcymi mentalnie i ideowo. Teraz wspólnym mianownikiem były tęsknota za Rosją oraz świadomość, iż są częścią owej utraconej ojczyzny. Nostalgiczne rozpamiętywanie przeszłości zbliżyło autora *Sulamitki* na przykład ze starszym symbolistą Konstantinem Balmontem, który widział w nim uosobienie rosyjskości. Czasami można było również zaobserwować odwrotne zjawisko, kiedy przyjaźnie zawarte przed laty nie wytrzymały próby, jaką było

---

zaliczamy do młodszego pokolenia pisarzy „pierwszej fali” emigracji. Ałdanow bowiem dopiero na wygnaniu rozpoczął działalność *stricto* literacką.

życie na uchodźstwie. We Francji bardzo skomplikowały się relacje łączące Kuprina i Bunina. Z jednej strony zapewniał on o ciepłych uczuciach w stosunku do wieloletniego przyjaciela, z drugiej zaś nie należą do rzadkości wypowiedzi prozaika dyskredytujące autora *Ciemnych alei*, niekiedy wręcz niecenzuralne<sup>2</sup>. Bunin natomiast krytykował styl życia Kuprina, zwłaszcza nadużywanie przez niego alkoholu, oraz zarzucał mu brak talentu [Михайлов 2001: 310-312, 320, 347]. W niespełna rok po przyjeździe Kuprina do Paryża, w kwietniu 1921 roku, Bunin zanotował w swoim dzienniku myśl, która potwierdza fakt, iż już od pierwszych dni zaczęły rozluźniać się łączące ich więzi:

Уехали на дачу в Севр Куприны. Мне очень грустно, – опять кончился один из периодов нашей жизни, – и очень больно — не вышла наша близость [Бунин 2006: 298].

Kuprin, podobnie jak wielu jego rodaków, przytłoczony ciężarem trudnej egzystencji ucieka od rzeczywistości w świat wspomnień. Pisarz zarówno w rozmowach ze znajomymi, jak i utworach okresu emigracyjnego chętnie przytacza epizody ze swego minionego, rosyjskiego życia oraz maluje arkadyjskie obrazy ziemi rodzinnej. Refleksyjnym paseizmem przepełnione są między innymi takie opowiadania, jak *Ojczyzna* (*Родина*, 1924), *Moskiewska Wielkanoc* (*Московская Пасха*), *Moskiewski śnieg* (*Московский снег*), oba z cyklu *Opowiadania w kroplach* (*Рассказы в каплях*, 1929), *Domek* (*Домик*, 1929), mikropowieść *Jednoręki komendant* (*Однорукий комендант*, 1923) oraz powieść *Junkrzy* (*Юнкера*, 1933). Mimo wyraźnie zaznaczonej w wielu utworach tendencji eskapistycznej proza życia zajmuje stosunkowo dużo miejsca w epistolografii Kuprina, która dobrze oddaje nie tylko jego stan ducha, lecz także sytuację materialną. W listach do Ilji Riepina oraz Borisa Łazariewskiego pisarz uskarża się na uciążliwe warunki bytowe, brak kontaktu z językiem ojczystym oraz rosyjską przyrodą. Wszystko to jest przyczyną nie tylko przygnębiającego, melancholijnego nastroju, lecz także niemocy twórczej. Świadczą o tym słowa Kuprina skierowane do Łazariewskiego w liście, który został napisany pod koniec sierpnia 1925 roku w gaskońskim mieście Auch: «Приехал писать, но ничего не выходит. От себя, видно, далеко не убежишь» [Куприн; *Переписка...* 1969: 193-210]. W innym natomiast, z maja tego samego roku, szczegółowo wypytuje Łazariewskiego o ceny posiłków i noclegów w Nicei oraz najtańszy przejazd na trasie Nicea – Monte Carlo. Te, zdawać by się mogło, błahe problemy życia codziennego są na tyle istotnym elementem emigracyjnej egzystencji Kuprina, że niemal w każdym liście poświęca im sporo uwagi. Przytoczmy taki oto passus, w którym pisarz zawarł swoje wrażenia z podróży na południowy zachód Francji:

Проезжал и мимо Лурда, но туда не захотелось ехать. Зато на вокзале я купил себе целый готовый обед, запрятанный в аккуратный портфельчик из папье-

<sup>2</sup> W liście do Borisa Łazariewskiego z sierpnia 1924 roku można znaleźć takie niewyszukane słowa Kuprina o Buninie: „Академик опять с геморроем. И поделом: не предавайся пассивной педерастии, предпочитай активную. Он на меня столько заочно налгал, что я этот слух хочу широко пустить в оборот” [Куприн].

маше. В нем за десять франков было: кусок ветчины, два куска телятины, круглое яйцо, трехугольничек сыра, соль, хлеб, виноград, маленькая бутылочка белого вина, ножик, вилка, штопор и жестяная чашечка (столовые предметы эти дают тебе в презент; я их вышвырнул в окошко) [Куприн].

Uogólniając, można pokusić się o stwierdzenie, iż stosunek Kuprina do Francji cechowała ambiwalencja. Potrafił on wprawdzie dostrzec pozytywne strony obcego kraju – jego bogatą kulturę, interesujących mieszkańców oraz wyśmienitą kuchnię, lecz już sam fakt, iż nie był on jego ukochaną ojczyzną, miał wpływ na negatywne postrzeganie przez prozaika nowego otoczenia. Takie zachowanie pisarza nie było jednak wyłącznie rezultatem przymusowego pobytu za granicą. Podobne odczucia towarzyszyły mu bowiem podczas kilkumiesięcznej podróży po Europie, w którą udał się wraz z rodziną w 1912 roku. 22 lipca pisał z Nicei do córki z pierwszego małżeństwa:

Я теперь за границей, – которая гадость. Никогда больше не поеду. Дорого, скучно, жарко и все... [Куприна-Иорданская 1966: 307].

Natomiast bardziej wnikliwą relację z wizyty w Austrii, Szwajcarii, Włoszech i Francji Kuprin zawarł w cyklu szkiców *Lazurowe Wybrzeże* (*Лазурные берега*, 1913). Jako pisarza obyczajowego interesują go zwyczajni ludzie, zjawiska życia codziennego oraz zdawałoby się oczywiste detale, które po bliższym przyjrzeniu się nabierają cech wyjątkowych, z tej przyczyny chętnie wzbogaca narrację różnymi anegdotami:

Таких анекдотов я мог бы привести несколько сотен. Но я нарочно выбрал потому самые мелочные, что убежден, что в забавных и противных мелочах больше всего сказывается душа человека, страна и история» [Куприн 1970-1973a: 36].

Nie budzą zaś ciekawości prozaika reprezentacyjne miejsca zwiedzanych miejscowości, dlatego też, opisując zabytki, skupia on swoją uwagę wyłącznie na tych mniej znanych, nieobleganych przez turystów, a przez to sprzyjających refleksji, jak oglądane nocą ruiny rzymskiego cyrku w Cimiez. Ciemności skrywają ślady niechlubnej ludzkiej działalności niezmiennie kalającej pozostałości dawnych czasów wszelkiego rodzaju napisami, pozwala to bohaterowi cieszyć się w ciszy i samotności niezapomnianym widokiem gigantycznych łuków starożytnej budowli. Wspaniała panorama oraz gorzki zapach kianiarki i piołunu poruszają romantyczną strunę duszy Kuprina, o której Teffi kilkakrotnie pisze w swoich wspomnieniach. Świadczą o tym następujące słowa:

Но, уходя, невольно чувствую смутную тоску по тому времени, когда жили люди огромных размахов, воли, решений, спокойствия и презрения к смерти [Куприн 1970-1973a: 24-25].

Już na samym początku utworu narrator zaznajamia rosyjskich podróżników z podstawowymi zasadami, które pozwolą im uniknąć wielu nieprzyjemności, a są tym

cenniejsze, że zna je z własnego doświadczenia, nie można ich ponadto znaleźć w żadnym popularnym przewodniku. W innym natomiast miejscu konstatuje:

В путешествии, при остановках в разных городах, меня не влекут к себе ни музеи, ни картинные галереи, ни выставки, ни общественные праздники, ни театры, но три места всегда неотразимо притягивают меня: кабачок среднего разбора, большой порт и – грешный человек – среди жаркого – дня полумесяца, прохладная старинная церковь, когда там нет ни одного человека, кроме древнего, заплесневелого сторожа, и когда там можно спокойно посидеть и погрезить в глубокой тишине, среди установившихся запахов свечей, ладана, чуть-чуть мертвечины и каменной сырости [Куприн 1970-1973а: 68].

Pisarz z wyraźną niechęcią wspomina Niceę – zanieczyszczoną, błotnistą, malaryczną miejscowość, którą ogromne środki finansowe i hazard przekształciły w modny kurort dla bogatych zagranicznych gości. Natomiast całkowicie odmiennie postrzega Marsylię, która jawi mu się jako przepiękne, niezwykle oryginalne i pełne sprzeczności miasto: jednocześnie wspaniałe i brudne, szalenie niespokojne i ciche, bardzo drogie i tanie. W centrum jego uwagi znajduje się port i ożywające nocą dzielnice portowe. W niezliczonych knajpkach można wówczas spotkać ludzi z ciekawą biografią, a nawet doświadczyć niezwykle duchowych przeżyć, których nie można kupić za żadne pieniądze. To właśnie w podrzędnym barze w podejrzanej okolicy dane mu było usłyszeć wirtuozerski występ wędrownego grajka, który bezinteresownie na własnoręcznie wykonanym instrumencie wyczarowywał niedoścignione melodie, tak kunsztowne, iż zdawało się, że towarzyszy mu cały chór złożony z dzieci, kobiet i aniołów. O głębi owych niebiańskich dźwięków świadczy fakt, iż poruszyły one nie tylko prozaika, lecz przede wszystkim twarde serca starych bywalców spelunki, którymi byli w głównej mierze marynarze i prostytutki. Gdy rozległy się pierwsze takt, natychmiast umilkły rozmowy i zapomniano o alkoholu, a przypadkowa, niewyrobiona muzycznie publiczność wysłuchała koncertu z pietyzmem.

Samym Francuzom wytyka Kuprin służalczość, nadmierną uprzejmość oraz skłonność do przesady, zauważa ponadto, iż są patriotami, lubią wszelkiego rodzaju widowiska i mają ognisty temperament. Nie brakuje wśród nich również ludzi szczerych i gościnnych, wywodzą się oni jednak głównie spośród niższych warstw społecznych. Fakt ten tłumaczy, dlaczego podczas swojej podróży po Europie prozaik spędzał czas przede wszystkim z woźnicami, rybakami i marynarzami. Oprócz cech charakteru intrygują pisarza także różnice w wyglądzie mieszkańców różnych regionów kraju. Rdzenne mieszkanki Nicei są, zdaniem autora *Jamy*, brzydkie w przeciwieństwie do wysokich, smukłych, silnych i smągłolichych mężczyzn. Natomiast prowadzący spokojny, jednostajny, niemal senny tryb życia i ubierający się na ciemno Korsykanie mimo niskiego wzrostu są niezwykle urodziwi, zwłaszcza przedstawicielki płci pięknej:

[...] женщины прямо прелестны: маленькие, с крошечными руками и ногами, со строгим выражением смугло-янтарных лиц, с длинными ресницами [Куприн 1970-1973а: 59].

Typowe dla twórczości Kuprina sensualne doznawanie rzeczywistości oraz jego zainteresowania kulinarne zaowocowały szczegółowymi opisami francuskich dań, niekiedy wręcz gotowymi przepisami na przykład na bouillabaisse – słynną marsylską zupę rybną:

А бульябес – это самое зверское кушанье, которое только существует на свете. Оно состоит из рыбы, лангуст, красного перца, уксуса, помидоров, прованского масла и всякой дряни, от которой себя чувствуешь, точно тебе вставили в рот динамитный патрон и подожгли его [Куприн 1970-1973a: 79].

Takie i inne potrawy najlepiej, według autora, przyrządza się w małych knajpkach na peryferiach, które pełnią jednocześnie kilka funkcji. Są zarazem sklepikiem z galanterią, trafiką, tanią jadłodajnią i winiarnią, a przede wszystkim miejscem, gdzie spotykają się zwyczajni ludzie, by spożywać posiłki w miłej atmosferze.

Zasygnalizowane wyżej tendencje utrzymują się również w twórczości Kuprina okresu emigracyjnego. Podstawowa różnica polega na tym, że w szkicach podróżnych prozaik obiektywnie ocenia Rosję, miłość do kraju nie przesłania mu bowiem jego wad, do których zaliczyć można carski despotyzm oraz grubiaństwo i okrucieństwo przedstawicieli władzy reprezentowanych tu przez opastych i bezdusznych urzędników oraz nieokrzesanych i zaniedbanych żołnierzy przesiąkniętych odpychającą wonią alkoholu i machorki, którym widoczną przyjemność sprawia zawstydzanie podróżnych poprzez przeszukiwanie ich rzeczy osobistych na oczach wszystkich. Wyraźny kontrast pomiędzy Europą a Rosją ukazany został przez pisarza właśnie na przykładzie procedury odprawy celnej na granicy rosyjsko-austriackiej:

Таможенные австрийские чиновники в Границе корректны, сухи, но не придирчивы: досмотр делают, проходя через вагоны, охотно верят пассажирам на слово и не копаются в чужом белье.

На обратном пути, именно в русской таможне, в той же Границе, которая отстоит от Варшавы на целую ночь пути, вам сразу дают понять, что началось любезное нашему сердцу отечество. Мало есть на свете более печальных зрелищ, чем это огромное, грязное, полутемное, заплеванное зало таможни, похожее одновременно и на сарай и на каземат [Куприн 1970-1973a: 9].

Po przekroczeniu granicy to przykre wrażenie nasila się, ponieważ nie należą do rzadkości takie swojskie widoki, jak złorzeczący i bijący jakiegoś nieszczęśnika żandarm.

Natomiast w utworach powstałych po roku 1920 dominują idylliczne obrazy ojczyzny, w której wszystko jest jedyne w swoim rodzaju, zarówno jej mieszkańcy, jak i przyroda. Nawet jeśli nie stanowią one głównej osi kompozycyjnej i tematycznej, prozaik wprowadza je w formie dygresji lub porównań do utworów, które zawierają wiele ciekawych obserwacji psychologicznych i obyczajowych, dokonanych przez niego podczas długoletniego pobytu we Francji. Niemniej jednak charakterystyczne dla twórczości Kuprina tego okresu pragnienie życia przeszłością nie przeszkadza mu w przyswajaniu docierających z Rosji przygnębiających wieści. Z taką sytuacją mamy do czynienia między innymi w powieści *Koło czasu* (*Колесо време-*

ni, 1929) oraz cyklu szkiców *Przylądek Huron* (*Мыс Гурон*, 1928). Narrator ostatniego utworu, opisując rdzennych mieszkańców tytułowego przylądka, podkreśla takie ich cechy, jak dobroć, uprzejmość, prostoduszność czy życzliwość, lecz to ich zamiłowanie do wesołego i głośnego śmiechu skłania go do smutnej refleksji:

Слышу я иногда их здоровый, какой-то смугло-румяный хохот и с тихой завистью думаю: „А у меня на родине люди уже отвыкли и улыбаться”.

А ведь какой был великий мастер великорусский народ загнуть вовремя и кстати острое слово, пусть порою немного и переперченное, но такое ладное и внешне, что от хохота садишься наземь [Куприн 1970-1973b: 530].

Można pokusić się o stwierdzenie, że po spędzeniu kilku lat na obczyźnie prozaik zaczyna dopuszczać myśl, iż przyjdzie mu tu mieszkać do końca swoich dni. Dlatego też w jego twórczości okresu emigracyjnego dostrzec można próby oswojenia nowej rzeczywistości poprzez wyszukiwanie paraleli między francuskimi i rosyjskimi realiami. Takie motywy pojawiają się we wspomnianym już *Przylądku Huron* oraz cyklu szkiców *Błogosławione Południe* (*Юг благословенный*, 1927), zawierającym wrażenia Kuprina z podróży na południe Francji, którą pisarz odbył w roku 1925. Mieszkał on wówczas między innymi w wymienionej wcześniej miejscowości Auch, której zabudowa przypomina mu Mohylew nad Dnieprem:

Та же длинная, широченная, пыльная улица, обсаженная по бокам старыми, густолиственными, темными вязами. Так же жители идут не по сомнительным тротуарам, а посредине мостовой. Те же маленькие серо-желтые дома и ничтожные лавочки [Куприн 1970-1973d: 343].

Gaskończycy zaś z ich ogorzałymi twarzami, czarnymi wąsami, wyrazistym spojrzeniem oraz niezrozumiałym dla narratora miejscowym dialektem sprawiają, że wyobraźnia przenosi go do gruzińskiego duchanu. A wieczorne przechadzki młodzieży w tę i z powrotem po głównej ulicy miasteczka nie różnią się, jego zdaniem, niczym od tych, które można zobaczyć latem w Kołomnie, Ustiuźnie czy Pietrozawodsku. Natomiast utrwalona w *Przylądku Huron* prostota i szczerłość prowansalskiego życia, którego nieodłącznym elementem są rybacy, a także urok miejscowej przyrody, zwłaszcza nocne koncerty syczka – małego ptaszka z rodziny puszczykowatych – przywodzą prozaikowi na myśl Krym i Bałakławę – rybacką osadę, w której mieszkał jesienią 1904 i 1905 roku. Podczas pobytu w Bałakławie Kuprin zaprzyjaźnił się z wieloma mieszkającymi tam Grekami, poznał ich tradycje i zwyczaje oraz, co było dla niego szczególnie istotne, wypływał z nimi w morze. Nic więc dziwnego, że poświęcił im cykl szkiców zatytułowany *Lestrygonowie* (*Лестригоны*, 1907-1911) i wielokrotnie powracał do nich w utworach powstałych na obczyźnie, takich jak *Koło czasu*, „*Swietlana*” («*Светлана*», 1934) czy *Opowiadanie o skorpenie* (*Рассказ о рыбке «раскас»*, 1931).

Kilka lat bliskiego kontaktu z mieszkańcami Francji weryfikuje opinię Kuprina, jaką wyrobił sobie o nich w czasie swojej pierwszej wizyty w ojczyźnie Hugo. Można wprowadzić nadal natknąć się na wypowiedzi autora *Pojedyńku* na temat nie-



umiejętności porozumienia się z miejscową ludnością, jak choćby ta dotycząca Gaskończyków:

Я приглядываюсь к жителям Оша (les Auchescains, как они сами себя называют) вот уже почти месяц, но чувствую, что одно из двух: или мне не удастся найти ключа к душе заглохшего древнего города, или ключ этот давно уже потеряян [Куприн 1970-1973d: 344].

Należy jednak w tym miejscu podkreślić, iż takie konstatacje pojawiają się z rzadka, przeważają natomiast słowa uznania. Zmianę nastawienia Kuprina do Francuzów można zaobserwować w cyklu szkiców *Paryż domowy* (*Париж домашний*, 1927) oraz zbliżonym do niego tematycznie szkicu *Paryż intymny* (*Париж интимный*, 1930), a także w opowiadaniu *Rezeda* (*Резеда*, 1932). We wspomnianych utworach pisarz stara się unikać zarówno stereotypowego postrzegania tej nacji, jak i płytkich uogólnień. Co więcej, wyśmiewa bezrefleksyjne przyjmowanie na wiarę pewnych rozpowszechnionych przekonań typowe dla obcokrajowców, którym po spędzeniu w Paryżu miesiąca i obejrzeniu takich jego wizytówek, jak Mona Lisa, Wenus z Milo, diament Regent, katedra Notre-Dame czy wieża Eiffla, wydaje się, iż wiedzą o tym mieście – a co za tym idzie, również o kraju – wszystko. Kuprin zadaje w szczególności kłam popularnemu wśród turystów przeświadczeniu o skąpstwie Francuzów i rozwiązłości przedstawicielek płci pięknej. Zdaniem prozaika, mieszkańcy tego kraju po prostu szanują ciężko zarobione przez siebie pieniądze i są gospodarzami w przeciwieństwie do słynących z szerokiego gestu rosyjskich emigrantów, którzy, żartując sobie nierzadko z oszczędnej natury Francuzów, żyją jednocześnie w biedzie. Francuzi mają jasno wyznaczony cel, do którego dążą. Zdają sobie bowiem sprawę, iż oszczędności nie tylko pozwalają im godnie żyć, ale gdy już nadejdzie odpowiednia pora także odpoczywać i korzystać z życia, delektując się różnymi przyjemnościami. Trudno ponadto mówić o skąpstwie, jeśli uwzględni się fakt, iż obywatele Francji w ciągu sześciu miesięcy po zakończeniu w 1871 roku wojny francusko-pruskiej wypłacili niemieckiemu rządowi bardzo wysoką jak na owe czasy kontrybucję w kwocie pięciu miliardów franków w złocie.

Natomiast w szkicu *Paryż intymny* Kuprin występuje w obronie francuskich kobiet, których uosobieniem są przedstawicielki dobrze znanej mu drobnej burżuazji. W utworze tym prozaik rysuje zbiorowy portret kochających matek, oddanych i wiernych żon oraz porządnych gospodyń. Swoje rozważania kończy następującym stwierdzeniem:

Может быть, всего лишь одна сотая процента французских женщин (не парижских) ошеломляет иностранцев фальшивыми бешеными страстями, но и у этого ничтожного меньшинства всегда живет в душе серьезное стремление к дому, к детям, к скромной беспечности [Куприн 1970-1973c: 88].

Do długiej listy zalet Francuzów należy dodać przyzwoitość, punktualność, pogodę ducha, poszanowanie ogniska domowego oraz miłość do dzieci. To właśnie te oraz wymienione wcześniej cechy stanowią, według prozaika, o sile i szczęściu narodu francuskiego.

Nadal, podobnie jak podczas pierwszej bytności we Francji, interesują go zwykli ludzie, ich zwyczaje, stroje i zachowanie. Kuprin odnotowuje w swoich szkicach podróżnych, iż stare kobiety niezależnie od miejsca zamieszkania ubierają się zawsze od stóp do głów na czarno łącznie z kapeluszem lub chustką, a ich nieodłącznym atrybutem są druty, na których nieustannie dziergają, młode zaś starają się nadażać za paryską modą. Natomiast obserwacja męskich nakryć głowy pozwala mu ustalić, w jakim regionie kraju znajduje się w danym momencie. Jako przykład może posłużyć Gaskonia, w której na tle słomkowych i filcowych kapeluszy zdecydowanie króluje baskijski beret.

Pisarz wychodzi ponadto z założenia, iż podczas wszelkiego rodzaju podróży należy wstawać wcześniej i już skoro świt rozpoczynać zwiedzanie, wtedy bowiem można poznać prawdziwe, często zaskakujące, oblicze danego miasta, kraju i nacji. Dzięki takiej postawie narrator *Błogosławionego Południa* ma okazję zobaczyć gdzieś w Pirenejach niezwykle miejskie targowisko, na które składa się sześć starszek siedzących w ciszy pod rozłożystymi platanami na drewnianych ławkach po dwóch stronach malutkiej fontanny:

На коленях у них малосенькие корзиночки, и в них овощи; не связками, не пучками, а штучками – у одной шесть луковиц, у другой – четыре морковки, у третьей – два толстых развесистых порея, у следующей – один капустный кочан, дальше – чуть-чуть свеклы, а еще дальше – чуть-чуть стручков. И это – весь рынок [Куприн 1970-1973d: 352].

Ten osobliwy widok wywarł na nim tak sile wrażenie, że porównuje go z pierwszą próbą jakiejś mistycznej sztuki Ibsena, Maeterlincka czy Andriejewa na ogromnej scenie z łańcuchem górskim w tle.

W utworach, które zostały napisane po roku 1920, Kuprin niezmiennie smakuje zmysłową urodę otaczającego świata, dlatego nie brakuje w nich malarskich opisów przyrody i architektury. Pisarz tworzy tam swoistą mapę zapachów, dźwięków, barw i faktur, które, w jego mniemaniu, najlepiej charakteryzują Francję. W sensualnym doświadczeniu rzeczywistości przez bohaterów Kuprina biorą wprawdzie udział wszystkie zmysły, niemniej jednak najważniejszą rolę odgrywają bodźce węchowe, dlatego nieustannie towarzyszy im zapach lawendy, świeżo skoszonej trawy, rezedy, lokalnych potraw czy też ozonu, którym morze pachnie po burzy. Za dobrą ilustrację tezy, że zapachy i związane z nimi konotacje emocjonalne oraz skojarzenia z konkretnymi miejscami są istotnym elementem postrzegania przez Kuprinowskich bohaterów otaczającego świata, może posłużyć cykl *Lazurowe wybrzeże*. Prozaik przedstawia tam tętniący życiem marsylski port. Panujący w nim zgiełk i zamęt zdają się niemal unosić znad kart utworu, a bohater z wyraźnym upodobaniem wdycha egzotyczną mieszaninę różnych woni:

Идешь, точно в каком-то сумбурном сне, через сотни самых разнообразных запахов. Пахнет смолой, дегтем, сандалным деревом, масляной краской, какими-то диковинными восточными пряностями, гнилью застоявшейся воды, кухней, перегорелым смазочным маслом, керосином, вином, мокрым деревом, розовым маслом, тухлой и свежей рыбой, чесноком, человеческим потом и мно-

гим другим. Эта быстрая смена обонятельных ощущений совсем не противна, но как-то ослабляет, кружит голову и точно пьянит [Куприн 1970-1973а: 69].

Nie należy także zapominać o wszechobecnym mocnym aromacie czosnku, którym nasycone jest powietrze francuskich miejscowości. Czosnek bowiem wraz z muzyką jest, jak przekazuje prozaik, największą słabością mieszkańców Południa. Francuzi z upodobaniem organizują wszelkiego rodzaju przedstawienia pod gołym niebem i biorą w nich udział. W 1925 roku w Auch Kuprin miał okazję podziwiać w plenerze operę *Faworyta* Gaetano Donizettiego, a trzynaście lat wcześniej doskonałą inscenizację *Carmen* Georges'a Bizeta. Feeria dźwięków, barw i zapachów wywołująca niezwykle silne emocje sprawia, że widzowie nie dostrzegają zarówno prowizorycznej scenografii, jak i niechlujnych strojów artystów:

И вот оркестр, и цикады, и бегающие трепетные тени, и древний звук часов, и запах сена, и две луны в небе – все это слилось в такую нежную, прелестную гармонию, что сердце сжалось в сладком, сладком, не выразимом словами восторге.

Ах, стоит жить из-за таких вот двух-трех секундочек, изредка и случайно выпадающих на нашу долю! [Куприн 1970-1973d: 350]

Na zakończenie podkreślmy, iż mimo widocznych wysiłków prozaika, by uczynić nową przestrzeń socjokulturową bardziej przyjazną, nie opuszcza go poczucie wyobcowania, które zdaje się nieodłącznym elementem jego emigracyjnej egzystencji. O statusie wygnańca przypomina mu bez mała wszystko, nawet widok nocnego rozgwieżdżonego nieba, na którym brak znajomych konstelacji, skłania pisarza do rozpamiętywania przeszłości. Nie potrafi on ponadto wyzbyć się skłonności do konfrontowania francuskich zwyczajów, krajobrazów i architektury z wyidealizowaną wizją kraju ojczystego. Tendencja ta z czasem nasila się, Kuprin bowiem nie tylko z niezwykłą dbałością przechowuje w pamięci portret umarłej już epoki, lecz przy każdej możliwej okazji odwołuje się do niego. W taki oto typowy dla późnej twórczości Kuprina sposób kończy się próba zilustrowania zjawiskowości Pirenejów:

С чем сравнить этот горный пейзаж? Там, где он красив, – ему далеко до великолепной роскоши Койшаурской долины и до миловидного Крыма. Там, где он жуток, – его и сравнить нельзя с мрачной красотой Дарьяльского ущелья. Есть местами что-то похожее и на Яйлу и на Кавказский хребет, но... давно известно, что у нас все лучше!.. [Куприн 1970-1973d: 350]

## Bibliografia

- Бунин И.А., 2006, *Воспоминания*, [w:] tegoż, *Полное собрание сочинений в XIII томах*, т. 9: *Воспоминания. Дневник (1917-1918). Дневники (1881-1953)*, Москва.
- Drawicz A., 1997, *Literatura pierwszej emigracji*, [w:] *Historia literatury rosyjskiej XX wieku*, red. A. Drawicz, Warszawa.
- Куприн А.И., «Вот подожди, я приеду, я вам покажу рулетку...». *Неизвестные письма Куприна, Найденные в Румыни, публикуются через 53 года*, Публикация С. Шумихина, [liv.piramidin.com/belas/Kuprin/pisma.htm](http://liv.piramidin.com/belas/Kuprin/pisma.htm) (27.08.2013).

- Куприн А.И., 1970-1973а, *Лазурные берега*, [w:] tegoż, *Собрание сочинений в девяти томах*, т. 6: *Произведения 1913-1915*, Москва.
- Куприн А.И., 1970-1973б, *Мыс Гурон*, [w:] tegoż, *Собрание сочинений в девяти томах*, т. 7: *Произведения 1915-1929*, Москва.
- Куприн А.И., 1970-1973с, *Париж интимный*, [w:] tegoż, *Собрание сочинений в девяти томах*, т. 8: *Произведения 1929-1937*, Москва.
- Куприн А.И., 1970-1973д, *Юг благословенный*, [w:] tegoż, *Собрание сочинений в девяти томах*, т. 7: *Произведения 1915-1929*, Москва.
- Куприна-Иорданская М.К., 1966, *Годы молодости*, Москва.
- Михайлов О.Н., 2001, *Жизнь Куприна. «Настоящий художник – громадный талант»*, Москва.
- Переписка И.Е. Ретина и А.И. Куприна*, 1969, публикация и комментарии К.А. Куприной, „Новый мир”, № 9, s. 193-210.
- Сеяых А., *А.И. Куприн*, [www.a-port.us/gene/story/seduh.htm](http://www.a-port.us/gene/story/seduh.htm) (06.08.2013).
- Тэффи Н., *Моя летопись*, [www.vek-serebra.ru/teffi/moia\\_letopis.htm](http://www.vek-serebra.ru/teffi/moia_letopis.htm) (06.08.2013).

## Summary

### Aleksandr Kuprin's France

Alexandr Kuprin has visited France twice, first in 1912 during his several-months travel around Europe, second time however was a totally different. Since 1920 until 1937, he was living in Paris as an immigrant.

Kuprin's attitude towards France was ambivalent. The prose writer, despite appreciation for the foreign country's positive aspects – rich culture, interesting people and excellent cuisine – was experiencing negative perception of the new environment, merely because it was not his beloved motherland.

In Kuprin's output of his immigration period it is noticeable to see attempts of assimilation into new reality throughout searching for comparisons between French and Russian reality creating characteristic map of smells, sounds, colors and textures, which in his opinion, perfectly describe France or change of attitude towards French.

Despite that, he was experiencing feeling of alienation, which seemed to be inseparable element of his emigrational existence. Moreover he is unable to get rid of tendency to confront French customs and scenery with idealized vision of his motherland.

Key words: *France, emigration, alienation, nostalgia, sensory perception*